

Mimo powołania do reprezentacji na mecz towarzyski z Arabią Saudyjską, Radja Nainggolan nie jest nadal pewien powołania na Mundial w Rosji. Pomocnik Giallorossich otrzymał wczoraj owacje na stojąco, gdy wszedł na murawę w 59 minucie spotkania.

Selekcjoner Belgów, Roberto Martinez, opisuje sytuację gracza w ten sposób, podaje *nieuwsblad.be*:

- Nie ma w tym nic złego. Piłka nożna i popularność idą ze sobą w parze. Radja gra z sercem, kibice byli fantastyczni dla Radji i dla reszty zespołu. Jednakże w powołaniach nie mogę sobie pozwolić na słuchanie publiczności, to byłoby głupie. Muszę dokonać właściwego wyboru dla drużyny. Moja selekcja 23 piłkarzy musi być zbilansowana. To będzie trudna decyzja, to najtrudniejsza część mojej pracy. Radja ma bardzo duże doświadczenie, wiadomo co sobą reprezentuje. To co jest dobre to fakt, że chciał się pokazać i zrobić dobre wrażenie. Wszedł na boisko i trenował ze znacznie większą energią i intensywnością.

Martinez powoływał do tej pory rzadko Nainggolana na mecze drużyn narodowych. Kością niezgody miało być rzekome pozaboiskowe zachowanie gracza, a także odmówienie przyjazdu na jedne ze zgrupowań z powodu rzekomego urazu.

Autor: abruzzo